

wiosenne porządki

- Jakże piękne jest to miasto, zwieńczone koroną Mariackiej Wieży, z tą perspektywą Drogi Królewskiej wiodącej pod nasz wawelski Akropol.
- Jakże biedne i brudne jest to miasto, systematycznie niszczone przez przemysł, zaniedbane przez nas samych. Pomagamy w jego dewastacji dokładając nasze lenistwo.
- W pismach podziemnych stale o naprawianiu Rzeczypospolitej. Dyskutujemy o jej przyszłym kształcie, w przekonaniu, że nie czas żałować róż, gdy płoną lasy.
- A jednak żal tej zaniedbanej róży. I może - jeśli na razie nie możemy zrobić nic więcej - zadbajmy przynajmniej o tę różę - o nasz Kraków.
- Jak? Po prostu tak, jak dbamy o własny dom. W tym nie powinien nam przeszkadzać "system" i żadni "oni". Sam - gdziekolwiek pracujesz, kimkolwiek jesteś - zrób coś dla swojego, przecież tak ci drogiego miasta.

W numerze:

Felietony CZOP-a str. 1 i 11

władza w ocenie ks. A. Chojnackiego str. 9

SYTUACJA W ROLNICTWIE (FUNDACJA) str. 2

Max Broda
laureat konkursu str. 5

S. Bratkowski
co robić? str. 6

Przegląd prasy str. 10

INNE ● ● ●

LIST OTWARTY

Czy zauważyłeś, że wszyscy bardziej się boimy bólu niż śmierci? Wiemy, oczywiście, że są gdzieś tam te wszystkie rakiety z głowicami, a jakże - ale perspektywa wzięcia po mordzie, okaleczenia czy poparzenia przez "nieznanych sprawców" niepokoi jakby wyraźniej, bardziej realnie. Oto są dwie funkcje państwa - rakiety, ze zrozumiałych względów nie nadające się do rozwiązywania żadnego z problemów wewnętrznych, oraz pałki, brzytwy, żyłki czy żarzące się papierosy - z równie zrozumiałych względów nie interesujące żadnego z postronnych państw, gdyż nie mogą służyć do rozstrzygania ewentualnych sporów międzynarodowych. Inaczej: rakiety nie można wymierzyć w jednostkę ludzką, to ona zaś stanowi cel. I Ty nim jesteś, pamiętaj o tym...

Skoro potężne środki niszczenia okazują się bezużyteczne w codziennej praktyce "pokojowego budownictwa" - skoro kontynuować trzeba prastare tradycje tortur indywidualnych, gwałtów i przemocy jednostkowej, skoro wszechmocna "władza" musi posługiwać się pałkarzami, dusicielami i drobnymi sadystami, nie jest źle. Wobec anonimowego paluszką tego faceta, który w ściśle określonych warunkach powinien nacisnąć odpowiedni guzik, bylibyśmy bez szans. Tego, który bije, zabija własnoręcznie, dusi czy kaleczy albo przypala żywym ogniem można będzie pro-

dziej czy później odnaleźć, zidentyfikować i reedukować. To nie jest anonimowy bohater niezawodnego systemu obronnego - to tylko mały lot- rzyk na etacie albo nawet pracach zleconych. Gdyby mu urwać głowę ra- zem z płucami - jak rozważa głośno pewien teoretyk samoobrony - nie nastąpią żadne poważniejsze represje, ba - pracodawca będzie nawet zadowolony, bo cholernie potrzebuje świeżych męczenników. Gdyby mu po- rządnie dokopać i zrobić mu to samo, co uczynił ofierze - ot, wypalić jakiś ładny znak w widocznym miejscu, najlepiej gwiazdkę pięcioramien- ną - zachowane będą reguły fair play, zaś kumple - hmm, może jednak zastanowią się przez chwilę czy taki rodzaj tatuażu można zaakcepto- wać po stronie kosztów własnych. Oni także się boją. Nie są tutaj u siebie. Działają chyłkiem, nocą, z zaskoczenia, z ukrycia. Małe, wred- ne kanalie...

A może zaczniemy ten mecz? Zgadzam się nosić na policzku nobili- tujące piętno - jeśli w zamian oszelmowana zostanie choć jedna z owych kanalii. Wierzę, że n a s jest więcej. Wierzę, że znak zwycięstwa ma głęboki, ożywozy sens. Nadstawiam policzek!

CZOP

Co słychać?

NA WSI

Rośnie wzburzenie rolników wywołane nowymi obciąże- niami wsi. Od nowego roku 1985 wzrosły podatki, podniesiono składki obowiązkowe w PZU, wzrosły ob- ciążenia na fundusz emerytalny, wzrosły ceny maszyn rolniczych /cią- gników np. o 40%/, wzrosły ceny energii elektrycznej oraz paliw.

Rolnicy z 20 województw, zebrani w Magdalence pod Warszawą pod- pisali oświadczenie, w którym - m.in. - czytamy: "Dalsze zmniejszanie opłacalności, wbrew porozumieniom rzeszowskim i oficjalnym deklaracjom władz doprowadzi do ruiny ekonomicznej większość gospodarstw i unie- możliwi tworzenie nowych gospodarstw przez młodych rolników. Jest to prosta droga do kolektywizacji rolnictwa i głodu. Żądamy zapewnienia opłacalności produkcji rolniczej, nie pozwólmy niszczyć polskiego rol- nictwa indywidualnego, podstawy wyżywienia narodu".

/Za: Niezależną Agencją Informacyjną/

Fundacja rolna rzekomo nie może rozpocząć działalności z braku funduszy /wypowiedź A. Łopatki - szefa Urzędu Do Spraw Wyznań/. Rzecznik kościel- nego Funduszu Pomocy dla Rolników Indywidualnych, Sławomir Siwek infor- muje, że Fundusz dysponuje 28 mln dolarów i jest przygotowany do uru- chomienia wstępnego programu obliczonego na kilka miesięcy. Ponadto ma on zagwarantowane wpływy w wysokości ok. 178 mln dolarów rocznie i 170 tys. dolarów od Lecha Wałęsy. Zdaniem S. Siwka niezarejestrowanie Funduszu przez władze wskazuje na ignorowanie przez partię i rząd tra- gicznej sytuacji żywnościowej kraju.

/P.W.A. nr 7/85/

U NASZYCH WŁADCÓW

22 marca na posiedzeniu Rady Ministrów przedstawi- no wnikliwy raport Rządu PRL. Stwierdzono w nim, że wrogami rządu są:

"Solidarność", Kościół, sfery uniwersyteckie i mło- dzież.

Zaproponowano, by jednak wymusić posłuszeństwo - siłą i naciskami fi- nansowymi. Nakazem chwili dla władzy jest zdobycie wiarygodności spo- łecznej. Jak jednak ma tego dokonać przez fasadowe związki zawodowe i zdrętwiały PRON?

bądź pozdrowiona kolejko

bądź pozdrowiona kolejko
nasza gorzko-sielska
socjalistyczna kolejko
najtrwalszy element społeczny
pejzażu
z twoim obrazem rodziny się
żyjemy i umieramy
symbolu naszej egzystencji
naszych aspiracji
kolejko żono matko karmicielko
ty która zastępujesz kluby
wolność prasy

kościół naszej codzienności
ty która łączysz pokolenia
i dzielisz rodziny
kolejko teściu na inteligencję
kolejko wentylu naszego
niezadowolenia
upuście naszej agresji
kolejko nadziejo
nasz totalotku powszechny
bądź pozdrowiona kolejko
natchnienie poety

KRYSZ

/Napisane, a właściwie ułożone w myśl
podczas celebracji kolejki - 7.01.82./

„40 lat później” II NAGRODA W DZIAŁE felieton

Max Broda KAŻDY KTO CZYTA

Każdy, kto czyta książki, musi prędzej czy później, wpaść w ręce aparatu przemocy. Nie dziw się, gdy listonosz wręczy ci wezwanie. Rozejrzyj się wokół siebie: jeśli masz sporą bibliotekę masz już odpowiedź na odwieczne pytanie "dlaczego?", a w jakiś czas później "za co?". Już w chwili gdy sięgasz po pierwszą książkę jesteś naznaczony, nie może być inaczej. Nie można pogodzić książek z policją, tak jak nie można pogodzić czytania z bezmyślnością /to ostatnie jest dyskusyjne jeśli podciągnąć pod to swego rodzaju oglądatwo druku/. Na początku nie spostrzegasz zagrożenia, w miarę jak wędrujesz przez nieskończony świat książ nieodwołalnie stajesz się kimś, kto musi powiedzieć NIE. Zaprzeczysz przemocy, głupocie, nietolerancji, nienawiści, nudzie i wszystkiemu temu co ONI niosą ze sobą. Jeśli pewnego dnia rozpocznesz odwieczne poszukiwanie za Księżą-Matką /jak u Irzykowskiego/, za księżą Emmanuella Goldsteina /jak u Orwella/, za Księżą Totalną /jak u Borgesa/, czy wreszcie tylko za Księżą /jak u Schulza/ wiedz, że inwigilacja, śledztwo, bliskie wezwanie już się rozpoczęły. To jest właśnie punkt, od którego nie ma już odwrotu. Dlatego tak niewielu szuka Księgi i mało kto natrafia na jej ślad. Aparat przemocy całą swoją potęgą staje ci na drodze. Pracownikiem polioji myśli /czytaj: bezmyślni/ można bowiem zostać z natury rzeczy przez negację książek. Nie da się pogodzić czytania z policją. Ci, którzy poświęcają czas na szukanie Książek /wydawanych jedynie dla zachowania pozorów i wygody brygad śledczych - w każdej księgarni pies, mikrofon i kamera/ są niebezpieczni. Gromadzą arsenał, który musi eksplodować. Zresztą cała literatura nie można skasować, trzeba by zacząć od Guliwera. Czytających książki nie angażuje się do publikatorów aby popierali nieudolność i nagość władzy. Wybiera się do tego zawsze ciemny tłum, nieświadomy manipulacji jaką z nim wyczyniają. Dlatego też paliło się, pali a będzie się nie wydawać książek w różnych krajach tak długo, jak długo będą żyć ludzie, którzy umieją CZYTAĆ.

- Tym właśnie dajesz dowód swej dzielecimności - powiedziała do mnie żona obracając się na tapczanie.

- Bidulko, z olbrzymim trudem przedzierałaś się przez "Dziennik Panny służącej", co zajęło ci ponad pół roku a teraz...

- Ty świnio, ty świnio jedna paskudna - wołała do mnie giszcząc się po brzocho.

Ludzie, którzy czytają /nie mylić z każdym drukiem/, są niebezpieczni dla każdego reżymu bez względu na długość i szerokość geograficzną. Nie muszą czynić nic zdroźnego, wystarczy że czytają a tym samym identyfikują się i przynależą do tej armii myśli ludzkiej zawartej w otaczających ich tomach. Nie można ich już przekonać telewizją, gazetami, przemówieniami. WIEDZĄ I SĄ NIEBEZPIECZNI.

Jeśli twoje dziecko, córka czy syn, pewnego dnia sięgnie po książkę, wejdzie do antykwiariatu, dokona samodzielnego wyboru wiedz, że nawet wtedy gdyby nie wychyliło głowy za próg swojego domu, jest już aresztowane, to tylko kwestia czasu. Wiadomo już teraz dlaczego nakłady pewnych książek są niskie i ciągle maleją aż do całkowitego zaniku, czemu stają się nienabywalne liczne tytuły, po co obdarowywuje się sprzedawców /tak, sprzedawców, a nie księgarzy, których już dawno zlikwidowano bo byli świadomi tego, co można było doradzać, sprzedawców, którzy tak są dobierani, że jest im obojętne czy sprzedają kiełbasę, gwoździe, deski, im wszystko jedno/. Nie ma więc już księgarzy i antykwariuszy, tych nieustrudzonych emisariuszy wolności.

- Idź otwórz - mówi żona z tapozana - ktoś dzwoni.
W drzwiach stoi listonosz i wręcza mi kartkę.
- Pokwitujcie - mówi. Podsuwa mi chemiczny ołówek - tu podpiszcie, wyraźnie.
- Co tam - woła żona z pokoju.
- Nic, nic - mówię - to tylko wezwanie do UB.

Prostokątna, zielona karteczka, po środku tłustym drukiem napis WEZWANIE, dalej ozas i miejsce, tu zastanowienie - miejsce czego: akcji, spotkania, stawiennictwa czy w rzeczywistości... myśli przelatują przez głowę. Stoję tak w przedpokoju i ściskam karteczkę. Na drugiej stronie /karteczka liczy ich cztery, pakowna cholera/ obowiązki wezwanego, skutki niestawiennictwa, paragrafy, łącznie sześć. Dziesięć możliwości poświadczenia odbioru, między innymi "ponieważ odbiorca jest niepiśmienny..." /chcielibyście/, albo "na drzwiach przybito zawiadomienie" /zupelnie jak kazania Lutra/. Skąd te gwoździe i młotek, kto ma przybijać, a jeśli drzwi metalowe to co? Na końcu "adresat zmarł" i "inna przyczyna"... Ta "inna przyczyna" stawia najwięcej pytań - UFO go porwało panie władzo. Po bokach napisy: "do sklejenia, do zacycia, do zgięcia", wybitny wytwór myśli ludzkiej /czy ludzkiej?/.

- O, jaka zielona - mówi żona oglądając wezwanie.
Zieleń jak wiadomo uspokaja, odpręża. Zmysłne. A gdyby karteczka była czerwona, taka przecież jaka powinna być. Może na tej samej zasadzie wprowadzania w błąd, tej wiecznej mistyfikacji, pomalowano więzienie "Montelupich" na różowo, nie zapominając wcześniej o dobudowaniu nowego skrzydła.

- Czego oni od ciebie chcą - pyta żona.
- Jak to, nie wiesz - mówię zataczając głowę dookoła - przecież mamy książki.
Fakt, iż dostałem wezwanie upewnił mnie, że nie zbroczyłem ze słusznej drogi. Jest to dla mnie powód do dumy, rodzaj obywatelskiego odznaczenia. Trzeba go będzie przechować. Wiem, że mój trud poznawania świata ksiąg nie poszedł na marne. Czyniąc tak niewiele /czytając/ już stałem się kombatantem przyszłości.

- Weź Witkacego - mówi żona - w środku jest poradnik dla przesiu-chiwanych.
Rozkładałam bibułki i czytam: "każda działalność mimo iż zgodna z prawem, która wymyka się spod kontroli aparatu przemocy zwykle wczesnej lub później prowadzi do konfrontacji zaangażowanych w tę działalność osób z pracownikami służby śledczej lub prokuratorem".

Wygłądałam przez okno. Brudny styczeń w wstępnym składowym na zagładę.

W parę lat po napisaniu tego tekstu trafiła do mnie książka Stanisława Barańczaka "Etyka i poetyka". W "Liście otwartym do pisarza Romana Bratnego" Barańczak przypomina, że nie tylko ten co czyta ale i ten co pisze jest jednostką par excellence podejrzaną, cyt.: "...w ustroju totalitarnym lub ku totalitaryzmowi sterującym pisarz jest już z samej swej natury jednostką podejrzaną. Nie tylko wtedy, kiedy się "wychyla", kiedy podejmuje poza literacką działalność opozycyjną. Również wtedy, gdy po prostu siedzi przy biurku i zapisuje to, co mu dyktuje serce, mózg, sumienie. Wolny od podejrzeń może być /i to nie zawsze/ tylko zdeklarowany literacki najemnik, pisarz dworski, który poza dworem byiby nikim, można więc być pewnym jego wiernej służby. Pisarz autentyczny i niezależny jest natomiast zawsze niebezpieczny, bowiem autentyczna i niezależna twórczość literacka jest zawsze antytotalitarna."

I jesteśmy w domu. Pisarz pisze, ja czytam, ja piszę, ktoś czyta. Ktoś pisze, inni czytają. Otóż macie znowe. Nie wychodząc z mieszkania /trzeba tylko odstąpić swoje w kolejkach/, nikogo nie widując i niewiele czyniąc zawiązuje się ten niebezpieczny spisek.

Każdy kto czyta książki i każdy kto ja pisze /mamy tu na myśli jednak niezależnych pisarzy a nie lokajczyków/ jest już nieodwołalnie naznaczony c h a r y z m a t e m w o l n o ś c i . Nie ma odwrotu. Zaczęłeś czytać, kwestią czasu jest tylko dzień kiedy ohwołasz za pióro.

Jak się daje zauważyć, w całym powyższym tekście nie pada ani jeden raz nazwa kraju czy obozu. Mowa jest tylko o aparacie przemocy, systemie totalitarnym i każdym reżymie. Drogi Czytelniku! Jeśli chcesz wykonać test, aby sprawdzić czy dotyczy to państwa, w którym żyjesz, weź i przepisz te nieliczne słowniki w swoim oczyszczym języku i zanieś do cenzury. Jeśli przejdą w nienaruszonym stanie - masz szczęście. Jesteś wolny.

MAX BRODA

Z KRAJU 16. III. Frasi-
niuk, Lis i
Michnik mają
odpowiadać z artykułów o wywo-
łanie niepokoju. B. Lis rozpo-
czął głodówkę protestacyjną -
jest jednak dożywiany przymu-
sowo. ● 17. III. W Lesnej Pod-
kowie 13 młodych ludzi rozpo-
częło głodówkę domagając się
zwolnienia Marka Adamkiewicza
skazanego na 2,5 roku więzie-
nia za odmowę złożenia przysię-
gi wojskowej. ● 18. III. W War-
szawie powstała Rada byłych
internowanych i b. więźniów
politycznych. Jej członek, Ja-
cek Szymanderski stwierdził,
że liczba więźniów politycz-
nych od ogłoszenia amnestii
do chwili obecnej wzrosła z
22 do 107 osób. ● 20. III. Cór-
kę Kornela Morawieckiego/przy-
wódcy "S" Walczącej we Wrocławiu/
"przypadkowy taksówkarz"
groźbami i przemocą próbował
zmusić do ujawnienia miejsca
pobytu ojca. ● 21. III. Aby
zapewnić sobie "zgodną z in-
teresami państwa socjalistycz-
nego" działalność adwokatów,
władze doprowadziły do usunie-
cia Przewodniczącej Naczelnej
Rady Adwokackiej poseł Marii
Budzanowskiej. ● 21. III. Li-
sowi i Frasińkowi przedsta-
wiono akty oskarżenia, nie wy-
znaczając terminu rozprawy. ●
24. III. W Lesnej Podkowie za-
kończyła się tygodniowa gło-
dówka 19 osób. ● 25. III. Ame-
rykańscy pisarze K. Vonnegut
i W. Styron będąc w Polsce ba-
dali sytuację polskiego Pen-
Clubu. ● 300 robotnic straj-
kowało od 8-12 żądając
podwyżek płac /o 3 tys./ w fa-
bryce im. R. Luksemburg w War-
szawie. Na konferencji pras-
owej Urban zaprzeczył jakoby
doszło tam do strajku. Powie-
dział jedynie, że "są tam pro-
wadzone rozmowy dotyczące no-
wego systemu płac". ● 26. III.
250 tys. osób podpisało się
pod protestem skierowanym do
Sejmu w sprawie zniesławienia
bpa Tokarczuka podczas proce-
su toruńskiego. ● 27. III. Ko-
lejny raport Komitetu Helsiń-
skiego w Polsce zarzuca władzom

ze tylko od stycznia 84 winne są śmierci 17 osób uznanych za przeciwników politycznych.

● 29. III. Członek Biura Polit. Tadeusz Porębski wyraził obawę o przyszłość partii w związku z malejącą liczbą kandydatów. ● 1. IV. W zw. z wezwaniem TKK "S" do akcji pro - testacyjnych w dniu 1 kwietnia, koncentracja MO koło Huły Warszawa i Ursusa. W Gdańsku rozproszono stoczniovców zgromadzonych pod Pomnikiem.

● 3. IV. Rafała Żelichowskie go, ucznia zespołu szkół zawodowych z Włoszczowej skazano na 2 mies. aresztu pod zarzutem podlegania do niepokoju. Ks. Marek Łabuda został ostrzeżony, że mogą mu być postawione podobne zarzuty. ● 4. IV. Janusz Piskozub z Jeleniej Góry w liście do Jaruzelskiego donosi, że został ciężko pobity za odmowę współpracy z SB.

● 6. IV. W noc Zmartwychwstania krakowski ksiądz Tadeusz Zaleski-Issakowicz został napadnięty przez "nieznanych sprawców", odurzony gazem i poparzony. ● 8. IV. Na Powązkach, niespodziewanie, odsłonięto Pomnik Ofiar Katyń z datą r. 1942. Nieznana ręka skorygowała napis: "1940 - NKWD". ● 9. IV. We wsi Głogowiec k. Kutna 7 osób prowadzi głodówkę rotacyjną w intencji uwolnienia więźniów politycznych.

● Ks. Kard. Macharski poinformował Episkopat o napadzie na ks. Zaleskiego. ● Amerykański producent filmowy R. Andrews, który zbierał materiały do filmu o "S", został zatrzymany, przesłuchany i wydalony z Polski. ● 10. IV. Rada Ministrów opracowała poufny dokument dotyczący zaostrzenia polityki względem Kościoła.

● 11. IV. Krakowska Komenda MO stwierdziła, że ks. Zaleski przewrócił się na schodach i poparzył trzymaną w ręku świeczką. ● 13. IV. Aresztowano działającego od 3 lat w Podziemiu Sławomira Bieleckiego, założyciela Wydawnictwa CDN, znanego czytelnikom pod pseudonimem Maciej Poleski.

● 15. IV. Ks. Prymas Glemp wyjechał do Rzymu, by omówić z Pa-

KOMENTARZE S T E F A N A BRATKOWSKIEGO

co robić?

Rozmawiałem z młodym człowiekiem, zwolennikiem biernego oporu i odmowy moralnej - jego recepta była prosta: nic się nie da zrobić, trzeba cofnąć się w obręb rodziny, tam się obwarować, zamienić rodzinę w twierdzę niezależności, prawdy i narodowej tożsamości i tak przeczekać. I to wystarczy. Inny młody człowiek złożył wniosek o paszport emigracyjny. Wie, że to rodzaj dezercji, ale nie widzi dla siebie niczego do zrobienia. Na domiar irytuje go własne otoczenie wyładowujące się w dowcipach, odważne w mówieniu do telewizora, mocarne w czterech ścianach swojego domu a bezbarwne i ciche poza nim. Demonstracje - zdaniem tego młodego człowieka - to mało: raz na parę miesięcy trochę ruchu i kropka. Tyle pary w gwizdek - powiada. To już lepiej, jeśli wyjadę i coś tam zrobię.

Czas chyba porozmawiać Przyjaciele, bez owijania w bawełnę. Zajrzyjmy rzeczywistości w zęby:

Otóż nie wystarczy, rzeczywistość, gadać do telewizora. Gdybyśmy nie zostali tak ciężko doświadczeni przez historię ostatnich 30-paru lat, gdybyśmy się nie nauczyli na co pozwala nasza bierność, moglibyśmy przystać na ideologię przeczekania i imigracji, moglibyśmy zgodzić się na to, że każdy niech tylko robi swoje i pilnuje domu. Ale takżeśmy robili swoje i pilnowali domu przez lata, a oni nam zrujnowali w tym czasie kraj. Nie mamy komu - zrozwumcie - zostawić tej Polski. Gdyby w obecnej ekipie rządzącej byli geniusze /a takich nie ma/ to też by nic im nie wyszło, bo sytuacja jest niesterowalna. Oni myślą, że ich tylko ludzie nie słuchają, a ich sytuacja nie słucha. Wydają nakazy, apele, zakazy, proklamacje, zmieniają te same przepisy po kilka razy - i nic, system nie działa. A jak działał, to nas doprowadził do katastrofy. Więc jeśli po tytuł lekcjach niczego nie zrozumiemy, niczego się nie nauczymy, to nie narzekajmy: zażyliśmy na swój los!

Dlaczego hasło c z y n n e j n i e z a l e z n o ś c i nie jest okolicznościowym frazesem, nie jest hasłem na przeczekanie. Od jego realizacji zależy przetrwanie nas jako Polaków. Tu nie chodzi o samą tylko siłę samoorganizacji - tak potrzebnej dla wywierania politycznego wpływu w przyszłości; chodzi właśnie o przetrwanie. Los nas wyzywa i /przepraszam, że użyję brzydkiego słowa/ - do diabła - nie mamy innego wyjścia jak przyjąć to wyzwanie. Inaczej będziemy stopniowo ginąć, jak rozbitkowie na morzu, z samego już tylko poczucia beznadziejności, z porażenia nieszczęściem. I kraj będzie padał w coraz gorszą ruinę.

Pytacie - Przyjaciele - co zrobić? Wyjdźcie na teren swojego osiedla, fabryki i powiedzcie sobie: to nasze osiedle, nasza fabryka. I spróbujcie zrozumieć co powiedziecie. A potem powiedzcie: nasze osiedle - moje osiedle; nasza fabryka - moja fabryka. Moja - nie "ich". To ja jestem tu gospodarzem. Pozbawionym prawa głosu, wywłaszczonej, ale g o s p o d a r z e m . I jestem odpowiedzialny za to, bo to m o j e . Na miarę tego co wiem, co umiem i tego, na co mogę mieć wpływ.

Tak: popatrzcie na nasze jak na "moje" a potem - rozpychajcie się, szukajcie każdej szpary dla poszerzenia swego wpływu. Razem, nie w pojedynkę. Liczy się tylko zrobienie. Jak się zaozniesz rozglądać, to znajdziesz mnóstwo nie zajętych pól, dających szansę samoorganizacji, robienia czegoś razem. Takich pól, których wypełnienie nie może być po czytane za deklarację poparcia dla ich poczynania. Dlatego nie lekceważ małych pól, nie oszukuj się sesjami nienawiści i wyborem "wszystko albo nic". Dziś, nie mając wielkich pól działania, wielkich pól ekspansji, musimy zajmować każde małe półko - nawet koło PCK i Klub Honorowych Krwiodawców w zakładzie pracy może być, przy dobrym prowadzeniu, szkołą współdziałania i wywierania na coś realny wpływ. Liga Ochrony Przyrody i Towarzystwo Przyjaciół Książki, TKKF - wszędzie jest coś do zrobienia, ku naszemu wspólnemu pożytkowi i ochronie wspólnego dobra. "RZECZPOSPOLITA" to nie tylko szczytna idea, dla której godzi się ofiarować życie, to każda forma wspólnego dobra, o które trzeba wspólnie zadbać, to r z e c z w s p ó l n a , p o s p o l i t a czyli przypisana wszystkim pospołu, bo to to znaczyło w staropolszczyźnie.

Tu nie ma spraw mało ważnych. Tutaj ginie przyroda, tutaj chcą nas odzwyczozić od czytania książek, tutaj chcą zrobić nas wrogami gryzącymi się wzajem, tu wystawiają nas na pastwę chorób i deformacji fizycznych, bez leków i urządzeń sportowych. Musimy się

pieżem trudności Kościoła w Polsce. ● 15. IV. Andrzej Słowik, przywódca łódzkiej "S", wystąpił z rozszewieniem o przywrócenie go do pracy w charakterze kierowcy MPK.

ZE ŚWIATA

16. III. Komisja Praw Człowieka przy ONZ zleciła opracowanie raportu o sytuacji w Afganistanie Feliksowi Ermakora, który stwierdził że Moskwa usiłowała wpłynąć na treść raportu. ● 17. III. Kontynuacja walk powietrznych w wojnie iracko-irańskiej. Straty po obu stronach. ● 18. III. Prez. Reagan i premier Kanady Marloni rozmawiali w Quebecu.

● 19. III. Rząd Francji zwrócił się do PRL o wszczęcie dochodzenia w sprawie porwania i poparzenia Frederica Castainga. ● W Bułgarii utworzono Komisję Obrony Imienia S. Antonowa. Orzekła ona, iż zarzuty o czynnym udziale Antonowa w zamachu na Ojca Św. są częścią kampanii oszczerstw przeciwko Bułgarii.

● 20. III. Zaginął dyplomata radziecki w Indiach - Igor Geza. Po kilku dniach ambasada USA poinformowała o udzieleniu mu azylu politycznego. Policja indyjska poszukiwała go w domach Afgańczyków i Palestyńczyków. ● 21. III. W Istambule wielotysięczna demonstracja solidarnościowa w zw. z prześladowaniem etnicznych Turków w Bułgarii. ● 24. III. W Londynie odbyła się konferencja na temat komunistycznego zagrożenia świata. Omawiano m. in. zagrożenie militarne ze strony ZSRR i popieranie przez Moskwę terroryzmu światowego.

● Amerykański major Artur Nicolson został zastrzelony przez r. - dzieckiego strażnika na terenie NRD. ● 25. III. Wg danych wywiadu amerykańskiego ZSRR stracił w Afganistanie 300 samolotów. ● Zachodniemiecki "Die Welt" poinformował, że władze niemieckie aresztowały w Bremie polskiego szpiega, który pełnił funkcję urzędnika w biurze zajmującym się udzielaniem pomocy uchodźcom z PRL. ● 26. III.

W Danii liczne strajki z żadaniami podwyżek płac. ● 1. IV. Konferencja ministrów 21 państw, członków Rady Europejskiej w Wiedniu zaproponowała utworzenie przy ONZ Urzędu Komisarza do spraw ochrony praw człowieka. ● 2. IV. Naloty irackie na Teheran. ● 3. IV. W Danii, mimo braku porozumienia pracowników z pracodawcami, zakończono strajki. ● 4. IV. Kongres amerykański zgodził się na finansowanie produkcji dalszych 21 rakiet międzykontynentalnych MX. ● 5. IV. Prez. Reagan w liście do Ojca Św. wyjasnił zasady polityki USA względem Nikaragui. Zasugerował rokowania między sandinistami a powstańcami, z Kościołem w roli mediatora. ● 6. IV. Podczas nieobecności szefa państwa D. Nimeiriego w Sudanie nastąpił zamach stanu. ● 7. IV. Kraje zachodnie z rezerwą przyjęły oświadczenie Gorbaczowa o wstrzymaniu rozmieszczania dalszych rakiet w Europie, gdyż obecny stan posiadania ZSRR wynosi 414 rakiet trójgłowicowych i 134 jednogłowicowych. ● 7. IV. Kard. Tomaszek /85 lat/ w kazaniu świątecznym wygłoszonym w praackiej katedrze stwierdził, że wolność i sprawiedliwość są prawem każdego człowieka. ● 8. Założenie walki między miłością chrześcijańską a oddziałami muzułmańskimi w Libanie. ● 9. IV. Tancredo Neves /1. 75/, prezydent-elekt Brazylii, pierwszy cywilny prezydent po 21 latach rządów wojskowych, poddany kolejnej /4-tej/ operacji, jest w ciężkim stanie. ● 10. IV. W USA skierowano do sądu oskarżenie przeciwko przemycającym do Polski /rok temu/ broń specjalnym samolotem. Broń ta miała służyć jako dowód, że Podziemie w Polsce jest dozbrajana przez Reagana. Ukazał się już nawet w Sztandarze Młodych list pewnej Krakowianki, która donosiła, że jej mąż bierze udział w szkoleniu terrorystycznym. ● 10. IV. W następstwie niedawnych zamachów na Kadafiego, stracono już 70 oficerów libijskich.

bronie na każdym dosłownie froncie. I działać w każdej dostępnej formie. Jeśli da się pod patronatem Rady Osiędlowej - dobrze; jeśli poprzez wspólnotę parafialną, to poprzez nią. Czytelnia i wypożyczalnia książek, udostępnianych czasowo przez parafian, oprawianych przez własne, amatorskie introligatornie, zapełni np. jakąś lukę, planowo tworzona przez politykę degradowania książki na rzecz telewizji - po to, żeby łatwiej nam manipulować. Przypomnijcie sobie, albo dowiedźcie się, jak działali w zakładach wspaniałe "komisje niegospodarności" zorganizowane przez "S" w pierwszych miesiącach po sierpniu. Przecież majątek prawie każdego zakładu dekapitalizuje się, traci na wartości w sposób zastraszający i trzeba zacząć przynajmniej od tego, żeby wiedzieć.

Żaden ruch gospodarski nie po-
plynie - wiemy o tym dobrze - przez
oficjalne instytucje. Ale może popi-
nąć obok, złościąc sobie formy jak
się da. W imię wspólnej odpowiedzial-
ności, której nie ma na kogo złożyć.
Bo nie ma na kogo Przyjaciela. POLS-
KA JEST KRAJEM BEZ GOSPODARZA. Na-
miestnicy myślą tylko o tym, jak za-
chować władzę; urzędnicy konserwują
ten skansen, to wykopalisko jakim
jest utrzymujący ich system. I tylko
wy tu jesteście zainteresowani krajem
i własnym losem. tylko na siebie mo-
żemy liczyć.

To wszystko co zrobimy dla sie-
bie będzie zarazem czynnym przygo-
towaniem do demokracji, jej praktyko-
waniem. A PRAWDZIWA DEMOKRACJA JEST
USTROJEM GOSPODARNYM.

Pamiętajcie: rośglądać się i
rozpychać się!

gazeta dźwiękowa nr. 6



- 11. IV. Zmarł Enver Hodża - przywódca Albanii od ponad 40 lat.
- Min. spraw zagrn. W. Brytanii G. Howe spotkał się w Pradze z kard. Tomaszkiem, zaś w W-wie /11. IV./ z kard. Glempem. Na kolację do ambasady brytyjskiej zaprosił m.in.: S. Bratkowskiego, B. Geremka, T. Mazowieckiego, J. Onyszkiewicza i K. Śliwińskiego. Po powrocie do Anglii wyraził zaniepokojenie naruszeniem praw człowieka w Polsce i in. krajach socjal.
- 12. IV. Albania odesłała do Moskwy kondolencje przesłane w zw. ze śmiercią E. Hodży.
- 13. IV. Terrorystyczne ataki: w Hiszpanii na restaurację /20 zabitych i 100 rannych/, we Francji na bank i urząd imigracyjny /ofiar nie było/.
- 15. IV. Przebywający w Pekinie belgijski premier Martens wyraził zamiar podpisania z Chinami porozumienia o współpracy nuklearnej.
- 16. IV. Ukraiński poeta Mikoła Korbel został skazany na 3 lata obozu za wydrukowanie swych wierszy na Zachodzie.

fragmenty kazania

księdza ADOLFA CHOJNACKIEGO

proboszcza Kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Krakowie-Bieżanowie

wygłoszonego gościnnie w Kościele Św. Mikołaja w Bochni w dniu 16 grudnia 1984 roku

władza

Władza

/.../ Wiadomo, że społeczeństwa dojrzałe władzę wysuwają spośród siebie. Same są podmiotem władzy i by lepiej swój cel wytknięty przez Boga-stwórcę realizować i wypełniać, wybierają spośród siebie ludzi najgodniejszych, najlepszych, najwyżej stojących i im zlecają władzę - przewodniczenie. Ci ludzie, obdarzeni władzą, mają koordynować wysiłki danej społeczności, danej grupy społecznej /narodu czy kilku narodów/ by ten cel wytknięty przez Boga, jak najlepiej osiągnąć. A więc władza pochodzi od społeczeństwa. Można by powiedzieć - od Boga. Owszem, poprzez społeczeństwo. I władza w tym pojęciu ma być służeniem narodowi, służbą dla narodu. Nie istnieje sama dla siebie - swoje uzasadnienie ma, by służyć. Ale by tak pojąć władzę i tak ją pełnić to ci, którzy ją faktycznie pełnią, muszą mieć ogromnie wysoką kulturę i stać bardzo wysoko etycznie. /.../ Można władzę dzielić na różny sposób, ale podzielimy ją sobie tak, jak się to samo narzuca: na władzę prawnitwą, legalną i na władzę narzuconą, zdobytą nieuczciwie, wydartą. Władza narzucona może być zupełnie z zewnątrz, a może być narzuconą przez jakąś grupę społeczną innej grupie czy innym grupom społecznym. I tego rodzaju władza przez społeczność bywa tolerowana tak długo, jak się ją musi tolerować, ale ta społeczność stara się tej władzy pozbyć, stara się ją zrzucić, wyzwolić od niej. Bo bywa nieraz władza narzucona z zewnątrz, która ma podporządkować daną społeczność, naród, komus obcemu. I wtedy taki naród przed tym się broni. I co więcej: według zasad etyki chrześcijańskiej, społeczność ma prawo użyć nawet siły przeciwko władzy narzuconej i sprawowanej wbrew interesom i celom narodu. Ma prawo etyczne. I to musimy mieć jakoś zakodowane w świadomości. My mamy prawo przed tego rodzaju władzą się bronić. /.../

Coraz mniej jest takich wśród nas, którzy pamiętają jeszcze czas /ja już nie pamiętam/ kiedy władza przed narodem się rozliczała. To

są już bardzo podeszli wiekiem ludzie, którzy pamiętają jeszcze, gdy sejm uchwalał ustawy rzeczywiście zgodnie z wolą narodu, kiedy władza była przez naród rozliczana, kiedy zdawała sprawę z tego, jak rządzi.

/.../ Na tym tle, w tym kontekście, trzeba nam teraz spojrzeć choćby na nasz udział /względnie brak udziału/ w ostatnim naszym głosowaniu. Czy wy, tutaj obecni, którzy wtedy byliście przy urnach i wrzucaliście tam te koperty /tłumacząc to w różny sposób/, czy wy zadaliście sobie pytanie, czy wobec narodu i wobec /co choć mocno podkreślił/ Boga, jesteście w porządku biorąc udział w głosowaniu? Czyście się z tego w sumieniu rozliczali? Czy ten grzech - bardzo wielki grzech - próbowaliście wyznawać na spowiedzi i jakoś z Bogiem tę sprawę załatwić? Bo jeżeli nie, to wróćcie do tego. Koniecznie wróćcie do tego - do waszej winy w sumieniu za ostatni udział w głosowaniu, za 17 czerwca. /.../

Może ktoś pomyśleć tak: byli tacy, którzy próbowali kontrolować i władzy na ręce patrzeć, to nimi wypełniono obozy, albo dzisiaj są już w mogiłach. Prawda. Ale Ojczyzna jest taką wartością, że dla niej człowiek ma obowiązek poświęcić wszystko. Jeżeli my się dzisiaj nie narazimy dla tych wartości, to dzieci nasze, wnuki nasze, prawnuki nasze, będą to jarzmo na sobie nosić, dźwigać, ciągnąć i ktoś ich będzie ustawicznie deptał. Myśmy mieli w swojej przeszłości ludzi, którzy poszli pod Grunwald i tam zostali - ale naród mógł żyć; byli tacy, którzy pod Chocimiem np. nie szczydzili krwi i tam zostali - ale to dzięki nim, naród mógł istnieć. Jeżeli pod Wiednią wybrało się tyłu naszych braci, by ratować i Ojczyznę i Kościół i Europę i kulturę chrześcijańską - i wielu z nich nie wróciło stamtąd - to dzięki ich ofierze my dzisiaj żyjemy, istnieje w Europie kościół i kultura chrześcijańska. Gdy się na Warszawę w 1920 r. zwała czerwona nawała ze wschodu, to zostawiali nasi przodkowie plugi, gospodarstwa, domy, dzieci i żony i szli ratować. Wielu nie wróciło, ale postawili tamę komunizmowi do dalszej części Europy. Nie tak wyglądałby dzisiaj świat, gdyby oni wtedy szczydzili swojej krwi i swoich ofiar. /.../

ks. A. CHOJNACKI

z niezależnej prasy

Ksiądz SYLWESTER ZYCH

więziony w Braniewie, w liście do Ministra Sprawiedliwości z dn. 18 02, 85 zażądał zdemontowania informacji podanych przez prokuratora w procesie toruńskim. Fałszywe są twierdzenia jakoby otrzymywał paczki i korzystał z nieograniczonych możliwości korespondencji i widzeń. Od września 84 nie wolno rodzicom dostarczać mu żadnych paczek żywnościowych, nawet owoców.

/Tyg. Mazowsze nr 121/

REPRESJE

W nocy z 23 na 24 lutego 85 w Stalowej Woli został zamordowany

ZBIGNIEW TOKARCZYK /l. 31/, jeden z regionalnych przywódców "S". Ciało znaleziono 100 m od domu, z urazami zadawanymi ze znaczną siłą tępym i twardym narzędziem. Upřednie SB groziła Tokarczykowi wielokrotnie. Mimo skarg ojca zamordowanego, śledztwo umorzono. /KOS nr. 17/

HOMO - HOMINI

nr 13 /z marca 85/ donosi o przemianowaniu Komitetu Pomocy Więzionym za Przekonania powołanego w dniu 22. IV. 84 na Komitet Obrony Więzionych i Prześladowanych za Przekonania Polityczne, działający w regionie Małopolska. Pracami Komitetu kieruje przewodniczący i Rada Komitetu.

Z pamiętnika byłego Europejczyka

Dziś krótko, bo ręce mi się trzęsą ze zdenerwowania i nie trafiają, gdzie trzeba /jak długo jeszcze?/. Postawili pomnik ofiar Katynia - prawie bezbłędny, w końcu nie można wymagać cudów, prawda? Jeśli tak dalej pójdzie, to doczekamy się wydania Dzieł Zebranych Romana Dmowskiego i Dzieł Wszystkich Józefa Piłsudskiego, oczywiście przez Książkę i wiedzę, pod red. Jerzego Małoczyńskiego, ze wstępem Jerzego Putramenta. Ciekawe, czy zaznaczą interwencje cenzury? Kolega mojego nieznanego denerwuje się atakami na Kościół i twierdzi, że zamiast Drugiej Japonii będziemy mieli Drugą Irlandię Północną. Można mu wybaczyć, bo to mediewista i nie zastanawia się nad szczegółami. Mnie jednak znacznie bardziej niepokoi stopniowe przejmowanie katechezy przez RSW Prasa-Książka-Ruch i od czasu gdy w "POLITYCE" znalazłem duży cytat z Listów do Rzymian boję się sięgać po ulubione "Nowe Drogi". A propos, czy zauważyliście, że skrót od Drugiej Irlandii Północnej nie jest Wam nieznany? Pewien trybolog szeptał w tramwaju, że o n i wkrótce zrehabilitują Bratkowskiego i wstawią go na miejsce Generała, bo po prostu nie mają nikogo innego - musi być ateista. Zastanawiam się dlaczego? Przecież zawsze to lepiej, jeżeli się wierzy - mam na myśli przedmiot, nie podmiot oczywiście. Mówią, że w tym roku pierwszego maja będą trzy pochody - dla zmylenia obserwatorów zagranicznych. Który był prawdziwy dowiemy się dopiero z DTV o 19,30. Na zakończenie bardzo dobry dowcip, który należy powtarzać, /ale tylko ustnie/: Podchodzi baba do funkcjonariusza, wtyka mu dwa złote i pyta "Czy mogę skorzystać z automatu?" - Do usłyszenia!

Ach, przepraszam. Nie wyjaśniłem, czemu trzęsą mi się ręce ze zdenerwowania. Otóż przystąpiłem do liczenia pieniędzy - w związku z koniecznością wprowadzenia drobnych korekt w domowym budżecie, czego i Wam nie życzę. Hej!

CZOP

ENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZENIA • OGŁOSZE

K U P N O

WYDAWNICTWO MYŚLI NIE-INTERNOWANEJ zakupi każdą ilość papieru - najchętniej kserograficznego w formacie A-4 /lecz także innego/. Wypłata natychmiast - kontakt przez kolporterów. Interesują nas także specjalne rodzaje papieru i nietypowe formaty.

GILOTYNĘ do cięcia papieru kupimy. Oferty z ceną i opisem kierować przez kolporterów.

ZSZYWKI długie i średnie kupimy.

SPRZEDAŻ

W sprzedaży znajduje się kolejna pozycja wydawnicza WMN:

"Kalendarium stosunków sowiecko-niemieckich w latach 1939-41"

w opracowaniu Andrzeja Piastowskiego

cena zł 60,- stron 24.

Informujemy że zmiana ceny książki Szczęsnego Trzymalskiego "Krótka historia Zw. Radzieckiego" z 300 na 400 zł dokonana została przez Wydawnictwo.

R Ó Ż N E

Informujemy, że od dnia 1 marca 85 obowiązuje w naszym Wydawnictwie nowy cennik za prace literackie i plastyczne. Egzemplarz cennika zainteresowani nabyć mogą u kolporterów. Cena 5 zł.

Potwierdzamy otrzymanie od:

oooo - 1800 zł.
Ania z Zielonego Wzgórza - 2000 zł.

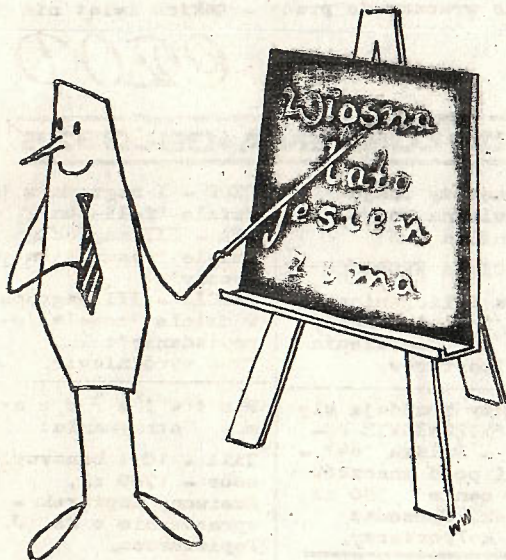
Dziękujemy!

donosy · donosy · donosy · donosy

Od naszego Czytelnika, hospitalizowanego w jednym pokoju z pracownikiem warszawskiego MSW dowiadujemy się, że Piotrowski jest przez swych kolegów uważany za bohatera: wykonał rozkaz i mimo niepowodzenia nie zdradził mocodawcy. Jego zdjęcia stoją na biurkach w MSW.

Krakowski WUSW ma nowego szefa - jest nim, gen Gruba, który pokazał swój "lwi pazur" już na początku urzędowania. W końcu kwietnia straszył rektorów krakowskich uczelni sankcjami na wypadek "rozruchów ulicznych" i słowa dotrzymał: 1 Maja /w Krakowie i Nowej Hucie, 3 Maja /w Krakowie, wokół Wawelu/ koncentracja "niebieskich" była wyjątkowa. Aresztowań i pobić dokonywano masowo i na zasadzie przypadku /np. zorganizowano kocioł w podziemnym przejściu przy dworcu w godzinach wieczornych/, choć "recydywistów" wylapywano jakby byli oznakowani. Zatrzymano /dostali potem po 3 mies. więzienia/: Handzlika, Nowaka i Talagę, wiele dziesiątek osób zapłaciło wysokie grzywny, masowo odbierano dowody osobiste /niektórym do dziś nie udało się ich odzyskać/. Zatrzymanych całą noc pozostawiono stłoczonych pod gołym i deszczowym niebem na spacerku w Komendzie na Mogiłskiej. "Przesłuchiwano" ich dopiero nazajutrz: Kolegia sypały 18-tys. grzywnami bez względu na treść zeznań sądzonych.

Na zebraniu Krakowskiego Klubu Ekologicznego stwierdzono, że Kraków został wiele lat temu ukarany budową Nowej Huty w odwecie za niekorzystne dla komunistów wyniki referendum z r. 1946, a za to ma być ukarany obecnie lokalizacją k. Woli Batorowej /na północ od Krakowa/ elektrosiłownią jądrową?



A TAK W PLANIE GOSPODARCZYM
NA LATA 1985-90 PRZEWIOZIANO
KŁĘSKI ŻYWIŁOWE

W sklepach krakowskich stała pralki i lodówki z napisem: "Na przydział ZNP" /Związku Nauczycielstwa Polskiego/ Brawo nowozwiązkowcy!

Po wejściu w życie nowej ustawy o związkach zawodowych, będą oni formalnie reprezentować interesy wszystkich pracowników, nie tylko swoich członków. A w gestii związków zawodowych znajdują się takie sprawy jak: rozdział funduszy socjalnych, funduszy mieszkaniowych /i w ogóle sprawy mieszkaniowe/, rozdział nagród, sanatoriów, kolonii, wczasów, sprawy organizacji czasu pracy.

Władza daje swym podopiecznym marchewkę - bat zostawia sobie.

U W A G A !

Przerwa wakacyjna. Nr. 79 „Sygnału” ukaże się ok. 15.IX.